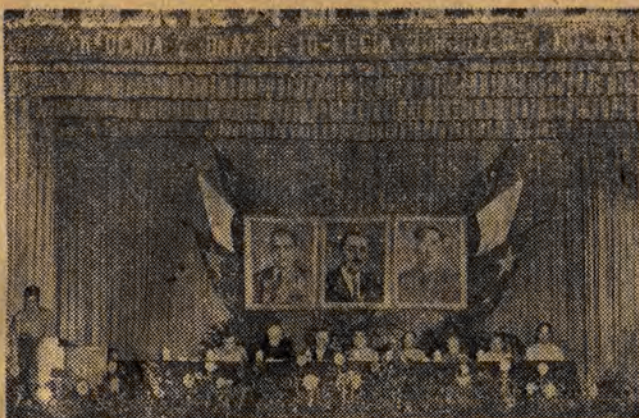


Z obchodu 10-lecia Polski Ludowej w Chinach

W dniu 21 lipca br. odbyła się w Pekinie uroczysta akademii z okazji 10-lecia Polski Ludowej. Akademii zajął minister kultury Sze Jen-ping. NA ZDJĘCIU: prezydium akademii. Przemawia wiceprzewodniczący Komitetu Kultury i Oświaty Państwowej Rady Administracyjnej — Lu Ting-ji.



Do redakcji „Głosu Robotniczego” w Łodzi

Rada Kobiół przy spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo” w Baryczu, pow. Łask, wyraża za pośrednictwem redakcji serdeczne podziękowanie łowickim robotnikom z ekipy łaskowskich Łódzkich Zakładów Garbarskich za udzielenie przez nich w niedzielę, dnia 1 sierpnia br., pomocy przy zwożeniu żyta. W tej pracy brało udział 20 robotników oraz ciągnik „Ursus” z dwiema przyczepami. Dzięki Wszechzwiązkowej pomocy, zakończyliśmy szybko zwożenie żyta spółdzielczego oraz żyta z działek przyzwoitych, co umożliwiło nam przedterminowo wykonać dostawę zboża. Ekipa Zakładów Garbarskich przed rozpoczęciem pracy wyremontowała nam całkowicie maszyny rolnicze — młocarnię, kłosałkę, wialnię, plugi itp., co pomogło nam w szybkim przeprowadzeniu młócki oraz podorywek i wysiewu poplonów. Lepiej jeszcze zrozumieliśmy, Towarzysze, że w Was — robotnikach, mamy najlepszych, niezawodnych przyjaciół — sojuszników w naszej wspólnej walce o socjalistyczną ojczyznę. Staraj się będziemy, aby spółdzielnia nasza stała się najlepszą w powiecie, aby ogarnęła wszystkich chłopów naszej gromady pracujących jeszcze indywidualnie. Serdeczne dzięki!

ZA RADĘ KOBIECĄ

Helena Krakowska

Spółdzielnia prod. „Zwycięstwo” w Baryczu.

Chłopi korzystają z poradnictwa rolniczego na Wystawie Rolniczej w Lublinie

Spśród licznie zwiedzających Centralną Wystawę Rolniczą chłopów, wielu odwiedza poradnię rolniczą uruchomioną na terenie Wystawy. W poradni tej udzielają fachowych wskazań specjaliści hodowli zwierząt gospodarskich, uprawy i nawożenia ziemi, sadownictwa, weterynarii, ochrony roślin itd. Do chwili obecnej skorzystało już z poradni rolniczej ponad 6000 chłopów.



Fragment Wystawy.

Chłopi zwracający się o porady fachowe najwięcej pytają się o metody żywienia bydła, zastawy pasz objętościowych, treściwych i mineralnych, jak również o metody podniesienia mleczności krów. Hodowcy trzody chlewnej interesują się szczególnie zaleceniami w zakresie żywienia, pielęgnacji świń rasy puławskiej, płodności trzody chlewnej tej rasy, wagą macior, sposobami wychowu prosiąt, ich przyrostem dziennym itp.

W ubiegłą niedzielę wygłoszono w poradni specjalne odczyty oraz wyświetlano filmy o tym, jak należy zwalczać różne choroby wśród zwierząt gospodarskich.

W poradni rolniczej oprócz fachowych porad chłopów otrzymują również różnego rodzaju próbki nasion, szczególnie tych roślin, które zostały w naszym kraju niedawno zaaklimatyzowane i których uprawa demonstrowana jest na polkach doświadczalnych Wystawy.

Chłopi, korzystający z poradni rolniczej, zaopatrywani są bezpłatnie w odpowiednią fachową literaturę, instrukcje, ulotki itp.

Uwaga, korespondenci „Głosu Robotniczego”

W dniu 8 sierpnia br. redakcja „Głosu Robotniczego” organizuje dla swych korespondentów wycieczkę do Warszawy. W programie — zwiedzanie miasta.

Zapisy korespondentów „Głosu Robotniczego” przagnących wziąć udział w wycieczce przyjmuje Dział Korespondentów „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 96, do dn. 5 bm.

Z frontu zniwnego W ZWÓZCE ZBOŻ PRZODUJĄ powiaty: ■ łowicki ■ kutnowski ■ radomszczański

Pracujący chłopi organizują manifestacyjne dostawy ziarna

VIETNAM

Przekazanie rannych jeńców francuskich

PEKIN, 3.8. Jak donosi Vietnamska Agencja Prasowa, dowództwo naczelne Vietnamskiej Armii Ludowej przekazało władzom francuskim w Vietnamie północnym 120 chorych i rannych jeńców wojennych francuskiego korpusu ekspedycyjnego, w tym 110 Europejczyków i Afrykańczyków oraz 10 żołnierzy armii Bao Dala. Wszyscy jeńcy wyrazili wdzięczność prezydentowi Ho Shi Minowi i rządowi Vietnamskiej Republiki Demokratycznej za humanitarne traktowanie ich podczas pobytu w niewoli. Dowództwo naczelne Vietnamskiej Armii Ludowej przekazało także stronie francuskiej 525 kg leków dla chorych i rannych jeńców Vietnamskiej Armii Ludowej, znajdujących się w niewoli francuskiej.

KOMUNIKAT MIESZANEJ KOMISJI ROZEJMOWEJ W VIETNAMIE PÓŁNOCNYM

Jak donosi Vietnamska Agencja Prasowa, Mieszana Komisja Rozejmowa w Vietnamie północnym ogłosiła komunikat stwierdzający, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego, zgodnie z postanowieniami układu rozejmowego, opuściły 3 sierpnia br. miasto Fu Cien i Son Tay. W dniu 4 sierpnia wojska francuskie będą wycofywać się z miast Bao Ninh i Dap Cau, a 7 i 8 sierpnia z Tien Yen i Hai Ninh.

Amerykanie naruszają porozumienie rozejmowe w Korei

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na posiedzeniu sekretarzy wojskowej komisji rozejmowej w dniu 2 bm. strona koreańsko-chińska złożyła kategorię protest przeciwko pogwałceniu przez samoloty amerykańskie obszaru powietrznego nad Kaesongiem.

W dniu 1 sierpnia w południe samoloty amerykańskie przeleciały nad rezydencją delegacji koreańsko-chińskiej do wojskowej komisji rozejmowej i skierowały się następnie na wschód, przelatując nad siedzibą komisji.

Strona koreańsko-chińska podkreśla w protestie, że w okresie między 15 a 27 lipca samoloty amerykańskie wielokrotnie przelatywały nad obszarami kontrolowanymi przez stronę ludową. Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej zażądał od strony amerykańskiej położenia kresu tego rodzaju aktom, gwałcącym porozumienie rozejmowe.

Kilka pogodnych dni z rzędu wykorzystują chłopi województwa łódzkiego dla przyspieszenia opóźnionych w tym roku prac żniwnych. Kośba żyta zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, jak i w gospodarstwach indywidualnych zakończona została już 29 lipca. Ścięto ponad 90 proc. pszenicy.

Na pierwsze miejsce w sprawnym przeprowadzeniu prac żniwnych wysunęły się powiaty: łowicki, kutnowski, radomszczański, które niemal całkowicie wykonały podorywek, siew poplonów i zwożkę zboża. W zwózce zbóż opóźniają się jeszcze powiaty piotrkowski i wieluniński.

PO ZWÓZCE — OMIŁOTY

Obecnie PGR, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne przystępują „na całego” do omlotów. W niektórych gromadach tak rozstawiono agregaty młocarniane, że nie traci się czasu na przeprowadzanie ich z miejsca na miejsce. Np. w gromadzie Rusiec, w pow. łaskim, dzięki umiejętnemu rozstawieniu maszyn omlotowych, już 52 rolników wymlóciło w całości swoje zboże.

PIERWSZE ZBOŻE DLA PAŃSTWA

Coraz częściej na drogach wiodących do punktów skupu widać sznury furmanek chłopów, nalożonych zbożem, udekorowanych zielenią i transparentami z napisem: „Pierwsze zboże dla państwa”. W dniu 31 lipca 25 chłopów z gromady Śliwaków oddało manifestacyjnie do punktu skupu w Konarach, w pow. radomszczańskim, 7.771 kg zboża.

W poniedziałek, 2 sierpnia, 45 rolników z gromady Kajtany, w gminie Garnek, wiozło 3.248 kg zboża do punktu skupu, pod hasłem sojuszu robotniczo — chłopskiego.

Również tego samego dnia — 55 chłopów z gromady Radziechowice, w gminie Ładzi-
ce, sprzedało państwu 12.712 kg zboża.

Jako pierwsza spośród spółdzielni produkcyjnych powiatu łódzkiego z nadwyżką wykonała roczny plan dostaw zboża spółdzielnia produkcyjna w Brzucy Małej, dostarczając do punktu skupu 4.214 kg, tj. 154 kg ponad plan.

SKORZYSTALI Z POMOCY SĄSIEDZKIEJ

Dobrze realizowana była pomoc sąsiedzka w gromadach Galki i Goldynia, w gminie Braszewice (pow. sieradzki). Świadczy o tym fakt, że chłopscy korzystający z pomocy sąsiedzkiej pierwsi zakończyli kośbę i zwożkę zbóż.

Tow. Cyrankiewicz przyjął delegację WOKS

Prezes Rady Ministrów, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, Józef Cyrankiewicz, przyjął w dniu 2 bm. delegację Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) przed jej odjazdem z naszego kraju.

Obecni byli członkowie działacza Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej oraz przedstawiciele świata kulturalnego.

Spalają coraz więcej mułu węglowego

Wysoki komin już od wejścia na teren ZPB im. Sawickiej wskazuje drogę do budynku kotłowni — otoczonego dużymi hałdami węgla. Wewnątrz budynku trzy potężne kotły, obsługiwane są przez robotników z brygady Potera. Paleniska systematycznie wznoszą w żelazny żarom otwór paleniska nowe porcje paliwa. Sygnalizator przelacza się z kotłów do rur gorącej pary.

Zespół kotłowni ZPB im. Sawickiej pracuje coraz lepiej i oszczędniej. W czerwcu w kotłowni tej przy spalaniu zużyto 40 proc. mułu węglowego, dzięki czemu zaoszczędzono ponad 170 ton węgla. W ubiegłym miesiącu uzyskano jeszcze wyższe oszczędności. Brygadziści, Pota i Klarzyński, paleniskowicze oraz pomocnicy Ściborek i Kubala nie ustają w walce o oszczędne i racjonalne spalanie węgla. Brygadziści Klarzyński i Pota, paleniskowicze oraz pomocnicy Ściborek i Kubala nie ustają w walce o oszczędne i racjonalne spalanie węgla. Brygadziści Klarzyński i Pota, paleniskowicze oraz pomocnicy Ściborek i Kubala nie ustają w walce o oszczędne i racjonalne spalanie węgla.

Krajowa narada przodujących kolejarzy

3 bm. w Warszawie odbyła się krajowa narada przodujących kolejarzy, której celem było omówienie sposobów walki o dalsze usprawnienie pracy kolei przy zapewnieniu równocześnie oszczędnej gospodarki. W naradzie udział wzięli: minister Kolei — Strzelecki i kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR — tow. Kowalski.

Warszawa złożyła hołd bohaterom powstania



1 sierpnia br. — w X rocznicę powstania w Warszawie — społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom i uczciło pamięć poległych.

NA ZDJĘCIU OBOK: przy pamiątkowej płycie poległych członków sztabu Armii Ludowej.

NA ZDJĘCIU U GÓRY: przy obelisku Armii Krajowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Przyjdźcie z pomocą Państwowemu Gospodarstwu Rolnym w wykonaniu prac jesiennych

Apel junaczek z brygady „SP” nr 105 do młodzieży w całym kraju

GDĄŃSK, 3.8.

Junaczki z brygady rolnej „SP” nr 105, pracujące w PGR w Krzymym Kole, w woj. gdańskim, które postanowiły na okres prac jesiennych pozostać w „SP”, skierowały apel do młodzieży w całym kraju. Wzwały one chłopów i dziewczęta do ochotniczego zaciągu na III turnus brygad rolnych „SP”, który rozpoczyna się w pierwszych dniach września bież. roku.

W apelu tym czytamy m. in.: „Przyjdźcie nam z pomocą w wykonaniu prac jesiennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które oprócz maszyn potrzebują naszych sprawnych rąk i gorących serc, naszego entuzjazmu w budownictwie szczęścia ukochanego ojczyzny.

Przyjechalśmy do brygady „SP” ochotniczo z powiatów: warszawskiego, grodzkiego i sierpeckiego. Przyjechalśmy, aby pomóc pracownikom PGR, aby jak najszybciej włączyć się do realizacji uchwał II Zjazdu partii i XIV Plenum Zarządu Głównego ZMP.

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

W nadchodzącym okresie jesiennym w PGR jest jeszcze wiele pracy do wykonania. My w brygadzie zrozumieliśmy jeszcze lepiej, jak poważne znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej, dla wzrostu dobrobytu całego narodu mają Państwowe Gospodarstwa Rolne i jak ważna jest nasza praca. Dlatego postanowiliśmy ochotniczo pozostać na III turnus.

Wzywamy jednocześnie do pozostania na III turnus koleżanki z wszystkich brygad „SP” w całym kraju!

Sytuacja w Gwatemali nadaje niepewna W Gwatemala-City ogłoszono stan wyjątkowy

Interwencja ambasadora USA

NOWY JORK, 3.8.

Ostatnie wydarzenia w Gwatemali szeroko komentowane są na szpaltach prasy amerykańskiej.

Według ostatnich doniesień agencji prasowych, walki w Gwatemala-City trwały 14 godzin. Liczba zabitych — według dotychczasowych informacji — przekracza 200, a rannych — kilkadziesiąt osób. Walki o gwałtownym nasileniu toczyły się między wojskami najeźdźczymi dyktatora Armasa a regularnymi oddziałami armii.

Jak donosi Agencja United Press, po interwencji działającego na zlecenie departamentu stanu USA ambasadora amerykańskiego w Gwatemali Peurifoy obie walczące strony zawarły rozejm, który przewiduje rozwiązanie oddziałów zbrojnych Armasa, z tym że dyktatura wojskowa junty z Armasem na czele pozostaje nadal przy władzy.

Korespondent United Press donosi, że sytuacja w Gwatemali jest nadal niepewna. W Gwatemala-City panuje faktycznie stan wojenny. Tenże korespondent stwierdza, że ostatnie walki, a zwłaszcza rezultat tych walk, spowodować mogą zmiany w składzie rządzącej junty wojskowej.

Rozgłoszenia radia londyńskiego podała, powołując się na doniesienia z Gwatemali, że sytuacja w stolicy Gwatemali jest nadal napięta.

Władze ogłosiły stan wyjątkowy w mieście.

Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza w Moskwie



Uroczyste otwarcie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie w dniu 1 sierpnia br. Manifestacyjne zebranie na Placu Kolchozów.

II Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej odbędzie się 30 października

BUKARESZT, 3. 8.

2 sierpnia odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej. Plenum uchwaliło następujący porządek dzienny II Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej, zwołanego na 30 października 1954 roku.

1. Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej.
2. Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej RPR.
3. Dyrektywy w sprawie rozwoju rolnictwa w ciągu najbliższych 2 — 3 lat.
4. Referat o zmianach w statucie RPR.
5. Wybór Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Plenum zatwierdziło projekt zmian w statucie Rumuńskiej Partii Robotniczej oraz projekt dyrektyw II Zjazdu RPR w sprawie rozwoju rolnictwa w ciągu najbliższych 2—3 lat.



Rys. Karol Baranicki

Robert Kalisse:

„W Polsce powstaje rzeczywistość nowy świat” Spotkanie gości zagranicznych z dziennikarzami warszawskimi

Od kilkunastu dni bawi w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą kilkudziesięciu osób z grupą przedstawicieli towarzystw przyjaciół oraz współpracowników gospodarki i kulturalnej z Anglii, Austrii, Belgii, Chile, Finlandii, Francji, Holandii, Niemiec zachodnich, Norwegii, Szwecji i Włoch. W skład grupy wchodzi także o różnych przekonaniach, przedstawiciele różnych zawodów i warstw społecznych — artyści, robotnicy, naukowcy, lekarze, adwokaci, działacze społeczni.

W dniu 2 bm. goście KWKK, którzy powrócili do stolicy z wycieczki po naszym kraju, spotkali się w Domu Dziennikarzy.

„Pakistan Times” domaga się uregulowania kwestii koreańskiej

DELHI, 3. 8.

Dziennik „Pakistan Times” w artykule redakcyjnym wyzywa do jak najszybszego i ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej.

Podając ostry krytycyzm wojownicze wystąpienia Li Syn Mana w Kongresie amerykańskim, dziennik wskazuje na konieczność przywrócenia jednemu Koreańczykowi na zasadach demokratycznych i wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z półwyspu koreańskiego.

„Pakistan Times” podkreśla, że wyłączenie z obecnego impasu w Korei jest możliwe jedynie przez kontynuowanie wysiłków podjętych niedawno w Genewie.

„Wspaniały sukces osiągnięty w Genewie — stwierdza dziennik — wykazał dobitnie, że pokojowe współzestawienie jest możliwe. Sukces ten umocnił przekonanie, że nawet w warunkach poważnego napięcia międzynarodowego i konfliktów można zawsze znaleźć sposoby uniknięcia wojny”.

FRANCJA

Opinia publiczna opowiada się za systemem bezpieczeństwa zbiorowego

Po konferencji genewskiej coraz bardziej umacnia się we francuskiej opinii publicznej przekonanie, że obecnie istnieją wszystkie warunki niezbędne do przeprowadzenia pomyślnych rokowań między przedstawicielami zainteresowanych państw w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Za uregulowaniem problemów europejskich w drodze rokowań opowiada się wielu francuskich parlamentarzystów. Deputowany — socjalista Marcel Naegelen oświadczył: „Należy podjąć próbę rozwiązania wszystkich problemów przy stole konferencyjnym, gdyż jak dowiodła teza Genewa, znacznie lepiej jest prowadzić rokowania i dążyć do porozumienia”.

Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR ratyfikowało konwencję o politycznych prawach kobiet

MOSKWA, 3. 8.

Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR ratyfikowało konwencję o politycznych prawach kobiet, uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne NZ 20 grudnia 1952 roku i podpisaną przez przedstawiciela USRR 31 marca 1953 roku.

Deputowany radykal Raymond Valabreque ostro potępił projekt utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”. „Projekt przedstawiony parlamentowi do rozpatrzenia — oświadczył on — uważam za istnie samobójstwo dla Francji oraz za niebezpieczeństwo dla pokoju”.

Wiele rad miejskich we Francji występuje przeciwko projektowi utworzenia „armii europejskiej”, opowiadając się za systemem bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Jak donosi „Humanite”, rada miejska w Uzerche (departament Correze) wystosowała do premiera Mendes-France'a list, w którym wyraża przekonanie, iż droga rokowań może stworzyć warunki sprzyjające zorganizowaniu systemu prawdziwego bezpieczeństwa europejskiego, dostępnego dla wszystkich państw bez żadnej dyskryminacji. System taki uniemożliwiłby rozbicie w Europie, który w poważnym stopniu naraziłby na szwank bezpieczeństwo Francji i stanowiłoby groźbę dla pokoju.

„Niebezpieczni i niepożądani goście”

KOPENHAGA, 3. 8.

W tych dniach ukazał się na łamach organu Islandzkiej Partii Socjaldemokratycznej „Althyddublad” artykuł domagający się wycofania wojsk amerykańskich z Islandii.

Po omówieniu pozytywnych wyników konferencji genewskiej, dziennik pisze: „Obca armia stacjonująca w naszym kraju naruszała wiele tradycyjnych cech islandzkiego życia publicznego. Niepewna sytuacja międzynarodowa sprawiła, że Islandia pogodziła się z okupacją. Jednakże Islandia zawsze głosiła, że nie chce mieć na swoim terytorium obcej armii w okresie pokojowym. Rząd powinien — w myśl swych poprzednich deklaracji — dążyć do tego, by zapewnić wycofanie obcej armii. Jeśli rząd nie postara się wykonać tego obowiązku, to przylatująca większość mieszkańców Islandii zjednoczy się w tym celu zrealizowania tego rozumualego postulat. Mieszkańcy Islandii będą traktowali obcą armię jako niebezpiecznego i niepożądanego gościa”.

Rozruchy w Bejrucie

MOSKWA, 3. 8.

W ostatnich dniach doszło w Bejrucie do demonstracji na tle konfliktu wyznaniowego. 30 lipca miała miejsce największa demonstracja, której uczestnicy, a przede wszystkim młodzież uzbrojona w palki, rozbiłali w centrum miasta sklepy, tramwaje, taksówki.

Doszło do starcia między policją a demonstrantami, w wyniku którego, jak podaje prasa — 55 osób odniosło rany.

Ściągnięte do miasta wojskonne oddziały policji wojskowej w oparciu o samochody pancernie przywróciły porządek.

Dzienniki wskazują, że rozruchy te wykorzystywane są przez przeciwników rządu Jaffi w celu zmuszenia go do ustąpienia.

Prasa daje również do zrozumienia, że demonstracje inspirowane są przez przedstawicieli obcych mocarstw w Libanie. Dziennik „Al-Hadaf” podaje, że „ruchem tym kierują potajemnie czynnik zagraniczne, zainteresowane we wzroście sprzeczności wewnętrznych w Libanie oraz w utworzeniu takiego kierunku religijnego, który miałby na celu powołanie libańskich mas ludowych i odwrócenie ich uwagi od podstawowych żądań i interesów”.

ZE ŚWIATA

KRYTYKA POLITYKI HANDLOWEJ USA

Dziennik norweski „Norges Handels og Sjøfarts-Tidende” omawia w artykule wstępnym nową podwyżkę amerykańskich cennych i pisał w związku z tym: „Podwyżka cennych amerykańskich jest w wielkim rozmiarze wzrostem dla wszystkich tych krajów, które wolały sprzedać USA swoje towary zamiast zabiegać o „dary” amerykańskie”.

OLBRZYMA POWÓDZ W PAKISTANIE

Jak donoszą ze wschodniego Pakistanu, w okęgach położonych na północ od Dacca nastąpił gwałtowny powódź. Około 15 tys. km kw. terenów znalazło się pod wodą. Według przewidyrań obliczeń liczba osób pozabawionych dachu nad głową sięga miliona.

WŁADZE BAODAIOWSKIE WPROWADZIŁY OSTRĄ CENZURĘ PRASOWĄ

W kołach dziennikarskich Państwa Baodaiowskiego panuje niepokój i wywołuje skąpy napięcie. Wobec sytuacji politycznej w południowym Wietnamie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest ostra cenzura prasowa wprowadzona przez władze baodaiowskie, które usiłują ukryć fakt, że ludność Wietnamu podległa demonstracjom w związku z tym, że rząd baodaiowski nie chce zjednoczenia kraju i protestuje przeciwko amerykańskiemu blokowi mianicie bloku militarnego w Azji i południowo-wschodniej.

ADENAUER ODKŁADA PODRÓŻ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Jak podaje agencja DPA, Adenauer odroczył termin podróży do USA, zapowiadanej początkowo na koniec sierpnia. Decyzja ta zapada w związku z tym, że Adenauer pragnie wziąć udział w majowej sesji w tym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Brukseli, na której przedyskutowana będzie sprawa układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

BESTIALSTWA KOLONIZATORÓW ANGLIJSKICH W KENII

Jak wynika z doniesień prasy, brytyjskie w Keni zamordowały w ubiegłym tygodniu przeszło sto Murzynów oraz osadziły w więzieniu około 800 osób.

NOWY JORK — MIASTEM ZBRODNI

Przemawiając w programie telewizyjnym, prezydent polski Nowego Jorku F. Adams określił Nowy Jork jako „miasto zbrodni”. Stwierdził on, że przegapił szereg w Nowym Jorku zbrodni z dnia na dzień.

Liczba zbrodni popełnionych od początku br. do 1 sierpnia wzrosła o 11 proc. w stosunku do zbrodni popełnionych w tym samym okresie w r. 1953. Od 1 stycznia 1954 r. popełniono w Nowym Jorku 545 gwałtów, 57 tys. kradzieży i zamordowano 175 osób.

DZIENNIK AMERYKAŃSKI O PAKCIE WOJSKOWYM MIĘDZY USA A EGIPTEM

Dziennik „New York Post” pisał, że Stany Zjednoczone odegrały główną rolę w osiągnięciu porozumienia między Anglią a Egiptem w sprawie kanału Sueskiego. Dziennik omawia w związku z tym sprawę „pomocy” wojskowej i gospodarczej, jakiej Stany Zjednoczone mają udzielić Egipcjom.

„New York Post” podaje, że program „pomocy”, który ma być w najbliższym czasie oficjalnie zatwierdzony przez Kongres, przewiduje wyasygnowanie 170 milionów dolarów na pomoc wojskową dla krajów Środkowego Wschodu, z czego Egipt otrzyma co najmniej 50 milionów dolarów. Ponadto obiecano Egiptowi około 50 milionów dolarów w ramach „pomocy” ekonomicznej.

Największy obszarnik Tunisu tworzy nowy rząd

Według doniesień prasy francuskiej, bę Tunisu powołał misję utworzenia nowego rządu przesłano tuniskiej Izby Rolniczej Taha Ben Amara. Jest to jeden z największych obszarników Tunisu, znany ze swych profrancuskich poglądów.

Dzienniki paryskie wyrażają przypuszczenie, że nowy tuniski rząd zostanie utworzony za kilka dni. Rząd ten rozpocznie rokowania z władzami francuskimi w sprawie porozumienia określającego wzajemne stosunki między Francją a Tunisiem. W składzie rządu Taha Ben Amara znajduje się czterech francuskich przedstawicieli: kierujący resortami finansów, robót publicznych, oświaty oraz poczty i telegrafu.

Z podróży po ojczyźnie Homera (1)

(Korespondencja własna)

Ateny, 1'p'ec 1954 r.

Człowiek interesu, który samolotem spada z błękitnego greckiego nieba do jaskrawo białych Aten i załatwiasz swe sprawy tą samą drogą wraca do rodzinnego Paryża, Londynu czy Rzymu, nie dostrzeże w mieście tym niczego, co mogłoby go szczególnie zdziwić. Jak w Paryżu poprzez różne ulice śródmięśla ciągnie sznur samochodów, jak w Londynie nowoczesne sklepy zawałone są towarami, jak w Rzymie w eleganckich hotelach tłoczno od cudzoziemców. Jedyna różnica jest w ośrodku, to znacznie mocniejsze „zamieszkanie” miasta.

W sklepach amerykańskie towary, na jezdniach auta produkcji USA, w kinach amerykańskie filmy, w kioskach amerykańskie pisma i amerykańskie „Camel”, pomimo że Grecja jest ojczyzną tytoniu. Wśród przechodniów często migają mundur amerykańskiego żołnierza.

Nad miastem dumnie strzelają w niebo ruiny wspaniałego Akropolu, zalane ostrym południowym słońcem; tu i ówdzie sterzą kolumny starożytności. To chyba wszystko, co na pierwszy rzut oka różni Ateny od innych stolic europejskich.

Inne zgola wrażenia, niż śpieszący się businessman, odnieśli podróżnicy, którzy zwyczajem starych globetrotterów wizytę w Grecji rozpoczynali nie od stolicy. Ten, którego okręt dobił do ateńskiego portu w Pireusie, na końcu podróży po słonecznej ojczyźnie Homera popada w zdziwienie. Głęboka, jak przepaść w górach Egejsu, przepaść dzieląca między siebie i północ, to nowoczesnej i pozornie bezstronnej stolicy.

Jak wspaniały obraz na nędznej ścianie

Ludność Grecji liczy zaledwie 8 milionów. Ateny wraz z Pireusem prawie milion. W północnej — najbardziej części kraju 82 proc. mieszkańców stanowią mieszkańcy nie posiadający ustępów. W Atenach przy szerokości wielokompleksów, arciach ciągną się kilkupiętrowe,

luksusowe kamienice czynszowe. W centrum Aten do wysokości góry, dominującej nad miastem, przylatują się zakoszone wille ateńskich bogaczy. Od starannie utrzymanych ogardów bije zapach róż i egzotycznych roślin. A co trzeci obywatel w Grecji może otrzymać bez żadnych trudności urzędowe świadectwo ubóstwa.

Produkcja przemysłowa nie osiągnęła do dziś poziomu przedwojennego. Minister obrony przyznał, że na wydatki wojskowe przeznaczają się 51 proc. budżetu (dobrze poinformowani dziennikarze twierdzą, że 65 proc.). Rosnące przerwy podatkowe i ceny, place stoją w miejscu. Budowa baz wojennych wymaga coraz to nowych i bolesniejszych wyrzeczeń. Na łamach prasy toczy się dyskusja na temat sposobu zatrzymywania przyrostu ludności. Dziennik „Euchidromos” głosi, że przyrost ludności grozi Grecji tragedią. Proponuje wprowadzić natychmiast kontrolę urodzeń.

Profesor Choromisz stwierdza, że ludność wyraża się na skutek niedożywienia. Inny uczonego wywodu tego, że wysoce wartościowe odżywienie nie decyduje o rozwoju człowieka. Dowód: Sokrates (jak twierdzi ów „uczonek”) odżywał się jak niewolnik.

A tymczasem przez ulice Aten suną bez szmeru najnowocześniejsze amerykańskie samochody, w sklepach średnioklasowej klasy lada się do łukusowych towarów, na tarasach kawiarni, w eleganckich dzielnicach, do późnej nocy gwaro, kobiety w paryskich toaletach i nienagannie ubrane dziewczynki bezkosztownie dzielą się z kolegami. W Atenach, jak w innych stolicach europejskich, to nowoczesnej i pozornie bezstronnej stolicy.

Pod wysoką górą, opodal dawnego pałacu królewskiego, rozłożyły się wielkie hotele przeznaczone dla cudzoziemców. Otacza je siet reprezentacyjnych ulic handlowych. Duże magazyny, eleganckie sklepy, restauracje i kawiarnie są ustawione jak na cudzoziemców. Sprzedawcy, portierzy, kelnerzy mówią po angielsku, niemiecku, po francusku, rzadziej po niemiecku. Pozytywa cudzoziemców, zwłaszcza Amerykanów, jest wy-



A Grecja jest ojczyzną tytoniu.

wzduż i wierz, można obejść Ateny wokół i nie znaleźć żadnej nowej budowli. Nie tylko nie ma tu żadnych inwestycji przemysłowych, ale nie widać również budownictwa mieszkaniowego. Spotkanie z murarzem może być tu uznane za dobrą wróżbę, podobnie jak u nas spotkanie z kominarzem.

Puste sklepy

Przywykłego do ruchu warszawiaka zadziwia ciska panująca wewnątrz licznych sklepów, których witryny wabią tysiącami różnorodnych towarów. Ulica ateńska jest pełna gwaru i życia. Życiowy dla człowieka klimat grecki przenosi życie z mieszkań na ulice. Tym mocniej uderza pustka chłodnego wnętrza sklepów.

Niesposób poznać życia miasta bez przechadzki, w wypadkach w dzielnicie odległej od śródmieścia, bez przemierzania o różnych porach dnia i nocy wielu ulic, uliczek, parków i placów. Ateny są miastem pięknym i ciekawym, nie tracimy czasu na próżno; zaczynamy od śródmieścia.

Pod wysoką górą, opodal dawnego pałacu królewskiego, rozłożyły się wielkie hotele przeznaczone dla cudzoziemców. Otacza je siet reprezentacyjnych ulic handlowych. Duże magazyny, eleganckie sklepy, restauracje i kawiarnie są ustawione jak na cudzoziemców. Sprzedawcy, portierzy, kelnerzy mówią po angielsku, niemiecku, po francusku, rzadziej po niemiecku. Pozytywa cudzoziemców, zwłaszcza Amerykanów, jest wy-

szukujący sobie trosk. Za luksusowy hotel płaci 3 dolary dziennie, za dobry obiad — niespełna dolara. Taniej i weselić niż u siebie. Nie ma powodu narzekać. Przepaść pomiędzy gośćmi zagranicznymi a ludnością miejscową nie przeszkadza tym, którzy i u siebie przywykli żyć z cudzej pracy.

Patrząc z tarasu kawiarni na ulicę, oto majestatycznie kroczy grecki policjant. Elegancko ubrany, postawy wysoce, do zbudowania przypomina swego kolegę znanego z angielskiego Robby. Z tą różnicą, że na jego głowie, polskimi metalowymi hełm, którego pozadrobny mu każdy strażak z naszej pocztowej Koziej Wólki.

Inny, „młoty” obrazek. Idzie grupa dobrze ubranych żołnierzy. Gdyby nie naszytki na berecie, nie odróżnił ich nikt od żołnierzy amerykańskich. Stare powiedzenie: „Udawaj Greka” zdezaktualizowało się właśnie w Grecji. Ani burzawia grecka, ani jej obrońcy nie usiłują udawać Greków — udają Amerykanów. To wiadocznie jest bardziej opłacalne.

W. WOJCIECHOWSKI

Taiwan — główna baza szpiegostwa i prowokacji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom Ludowym

Prasa chińska donosi o nowym fiasku agencji amerykańskiej w Chinach. Grupa amerykańsko-changajskich szpiegów i dywersantów, która przedostała się na terytorium prowincji Kwantung, została dzięki czujności mieszkańców i milicji ludowej szybko unieszkodliwiona.

Szpiezy i dywersanci uzbierani byli w karabinach i pistoletach, posiadali materiały wybuchowe, dwie radiostacje itp. Jak zeznali w czasie śledztwa szpiezy Lo Han-lian, Ju Tin-le i inni, wszyscy oni zostali w 1952 roku wysłani przez organa wywiadu amerykańskiego do Japonii na specjalne kursy szpiegowskie.

Zadaniem tej grupy szpiegowsko — dywersyjnej było zbieranie informacji wojskowych, politycznych i gospodarczych dla wywiadu amerykańskiego, dokonywanie aktów dywersji itp.

Ostatnio 10 bandytów stanęło przed sądem. Ludność prowincji Kwantung przyjęła z wielkim zadowoleniem skazanie tych niebezpiecznych najemników na karę śmierci przez rozstrzelanie.

„Imperialiści wyrzuceni przez naród chiński z kontynentu — pisze dziennik „Zeminzibao” — nie zrezygnowali ze swych szaleńczych planów ponownego ujarznienia naszego narodu. W ciągu ostatnich lat dokonali oni szeregu jawnych prowokacji wojennych przeciwko narodowi chińskiemu; wykorzystują oni podjęte metody dywersji i szpiegostwa, licząc na podważenie od wewnątrz budownictwa w naszym kraju i na obalenie władzy ludowej — demokratycznej. Imperialiści amerykańscy utworzyli wokół Chin Ludowych sieć ośrodków szpiegowskich, ciągnącą się od Wysp Aleutycznych przez Koreę, Japonię, Okinawę, Tajwan, Hongkong, Filipiny aż do Syjamu”. Dziennik podkreśla, że w tej

siet ośrodków szpiegowskich główną rolę spełnia bezprawnie zagarnięta przez imperialistów USA wyspa Tajwan.

W zakończeniu „Zeminzibao” oświadcza, że wszelkie knowania imperialistów przeciwko Chinom Ludowym skazane są na fiasko. „Najważniejszym zadaniem stojącym obecnie przed narodem chińskim — pisze dziennik — jest wyzwolenie Tajwanu i udaremnienie wszelkich intryg imperialistów amerykańskich — organizatorów agresji, szpiegostwa i dywersji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej”.

Strajki w USA

Prasa podaje, że 31 lipca br. zanotowano w USA 145 strajków, w których uczestniczyło 170 tysięcy osób. Największym z nich był strajk 100 tysięcy robotników przemysłu drzewnego. Trwa on od 21 lipca. Drugim, co do ilości uczestników, był strajk 35 tysięcy robotników przemysłu gumowego, który rozpoczął się 8 czerwca.

Nowy numer „NOWYCH DRÓG”

TRESC

Uchwała II Plenum KC PZPR „W sprawie likwidacji odłogów, zagospodarowania i lepszego wykorzystania łak i pastwisk”.

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruty, wygłoszone na uroczystej akademii, poświęconej dziesiątej rocznicy powstania Polski Ludowej.

Przemówienie towarzysza Nikołaja Bulganina, wygłoszone na uroczystej akademii, poświęconej dziesiątej rocznicy powstania Polski Ludowej.

Paweł Wojas — Lubelszczyzna wobec dziesięciolecia Polski Ludowej.

Mieczysław Czaja — W pełni wykorzystanie nauki polniczej w walce o rozwój produkcji rolnej!

Michał Hofman — Kryzys polityki amerykańskiej we Francji.

St. Dobosiewicz i M. Mirski — Nauczanie literatury polskiej w szkole średniej.

Z ŻYCIA PARTII
Ignacy Ratajczak — W walce z płynnością załóg górniczych (Z doświadczeń bytomskiej organizacji partyjnej).

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA
Józef Kofman — O pracy „Zagadnienia budowy ekonomicznych podstaw socjalizmu”.

Sygnały.

Z problematyki konferencji partyjno-ekonomicznych

Budować musimy coraz lepiej i taniej

Zie gospodarzyła załoga ZBM w ubiegłym roku. Wiele było marnotrawstwa materiału. Zła organizacja pracy na wielu budowlach, brak kontroli nad racjonalnym wykorzystywaniem sprzętu technicznego i wiele innych braków, to wszystko spowodowało, że robotnicy Łódzkiego Zjednoczenia zajmowali jedno z ostatnich miejsc wśród załóg budowlanych w kraju. W 1953 roku ZBM nie tylko nie osiągnął zaplanowanej obniżki kosztów własnych, ale przekroczył je o 3,3 mln. zł.

Szczególną aktywność w walce o obniżkę kosztów produkcji zaczęła przejawiać załoga ZBM w okresie przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej. Wzmocniła swą działalność członkowie partii i aktywniejsi związkowcy. Pod ich wpływem robotnicy zaczęli przemysłować nad usprawnieniem pracy. Pospali się cennie pomysły racjonalizatorskie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje m. in. pomysł zgłoszony przez tow. Goldberga. Polega on na wyeliminowaniu drutu wiązkowego przy produkcji belek DMS, co w skali rocznej przyniesie Zjednoczeniu około 10 ton zaoszczędzonego drutu.

Poważne oszczędności przyniesie również zastosowanie pomysłu tow. Polniewskiego, czyli tzw. układanie klepek parkietowej z elementów prefabrykowanych. Usprawnienie to pozwoli skrócić cykl robót o około 45 proc.

Na konferencji wielu pracowników przybyło już z poważnym dorobkiem z dziedziny walki o obniżkę kosztów własnych. Dzieliли się swymi doświadczeniami z uczestnikami konferencji.

Zbudowaliśmy dotychczas wiele obiektów — powiedział m. in. w dyskusji kierownik budowy z Tomaszowa, Jan Marzec. — Ale nie ustrzeżliśmy się również od wielu błędów. Np. niewłaściwie składowaliśmy materiały, a to pociągało za sobą dodatkowe koszty transportu. W pierwszym półroczu 1953 r. na budowie w Niewiadomowie transport kosztował nas 459 tys. zł. Natomiast w tym roku za pierwsze 6 miesięcy w podobnych warunkach budowy wydaliśmy na transport tylko 160 tys. zł. Różnica jest znacząca, a oszczędność uzyskana z tego tytułu, to nasz konkretny wkład do walki o obniżkę kosztów własnych. Nie przestaniemy też bić się o dalsze

zmniejszenie kosztów transportu. Na zakończenie swego przemówienia, kierownik Marzec, w imieniu zespołu zobowiązuje się oddawać każdy nowo-wybudowany obiekt bez usterek i w terminie, w ramach ustalonego limitu materiałowego oraz wzywa do współzadziałania wszystkie pozostałe budowy Zjednoczenia.

Troskę o bezusterkową produkcję i dalszą obniżkę kosztów własnych wykazywali i inni uczestnicy konferencji. Zygmun Antczak, przodujący brzdękista betoniarz, mówił o swoich metodach i właściwej organizacji stanowiska roboczego, dzięki czemu korzystając z doświadczeń radzieckich uzyskuje doskonałe wyniki w swej pracy.

Tow. Chlebiński, kierownik budowy na Bałutach, mówił o oszczędzaniu cegły. Zamiast cegieł do murowania wnek okiennych używają materiału zastępczego „Siporeks”. Dzięki temu zaoszczędzono 21.620 sztuk cegieł.

W dyskusji poruszono wiele innych ważnych spraw. Konferencja potraktowała jednak zbyt marginalnie pewne bardzo ważne zagadnienie, a mianowicie sprawę pracy polityczno-wychowawczej wśród załóg.

Dyrektor ZBM, tow. Zygmunt Szuklański, stwierdził na wstępie swego referatu, że praca masowo-polityczna w 1953 r. w Zjednoczeniu była niedostateczna, co miało niewątpliwie ujemny wpływ na mobilizację załóg do walki o obniżkę kosztów własnych.

Nieco lepiej, ale jeszcze daleko niewystarczająco, przebiegała praca masowo-polityczna w roku bieżącym wśród załóg budowlanych. Zbyt mało na ten temat mówili towarzysze na konferencji. Za mało było krytyki i samokrytyki.

Zwrócili na to uwagę wice-minister Budowy Miast i Osiedli — tow. Juliusz Zakowski oraz sekretarz KD PZPR Poleś — tow. Baranowski.

Zagadnienie pracy polityczno-uświadamiającej wśród załóg Zjednoczenia jest czolowym zadaniem organizacji

partyjnej w budownictwie. Na niektórych odcinkach bowiem nadal występują wypadki marnotrawstwa. Na budowie bloku nr 115a i 115b na Bałutach uwidocznili się brak troski o składowanie i zużycie materiałów. Na placu budowy rozjeżdżono duże ilości piasku i żwiru, które potem nie nadawały się do użytku.

Tow. Śmigieński, sekretarz organizacji partyjnej odcinka budowlanego nr 2, ograniczył się w dyskusji na konferencji do ogólnikowego wystąpienia stwierdzając, że trzeba zwiększyć uświadomienie załóg.

„Ale, w jaki sposób robi to organizacja partyjna odcinka nr 2, tego nie powiedział. Sądząc po wypadkach marnotrawstwa na tej budowie, nie wiecie tam robi w tym kierunku.”

Niedostateczną czujność przejawiają również towarzysze z budowy przy ul. Pryncypalnej, gdzie kierownictwo pozwoliło sobie na użycie okutych desek rusztowaniowych pod klepkę podłogową. A przecież na budowie są członkowie partii.

W tym czasie, tow. Eugeniusz Piskorski i magazynier, tow. Edward Janiga. Ci towarzysze nie potrafili więc właściwie sposób zareagować na to marnotrawstwo.

Okres przedkonferencyjny i sama konferencja partyjno-ekonomiczna, to był dopiero początek — pierwszy etap, który przebiega wieloletnia załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Obecnie trzeba przystąpić do realizacji wniosków i uchwał konferencji, w których wytyczono zadania dla poszczególnych wydziałów, kierowników budów i całej załogi. Nikomu też nie wolno oszczędzić trudu w walce o obniżkę kosztów własnych, która z każdym dniem musi przybierać na sile.

W czasie realizacji tych zadań kierownictwo i przodujący robotnicy odegrać organizację partyjną. Członkowie partii winni prowadzić wśród załóg szeroką pracę masowo-polityczną, służąc jednocześnie dobrym przykładem w walce o wysoką jakość i obniżkę kosztów własnych.

Pod przewodnictwem organizacji partyjnej i kierownictwa gospodarczego załoga ZBM może i musi odnieść dalsze sukcesy w dziedzinie budownictwa miejskiego i systematycznej walce o obniżkę kosztów własnych.

Z. RUTA

Kotłownia fabryki Geyera

przypominała podziemne więzienie. Zwalazcza, gdy wypadło po ciemnych, osiżłych od wilgoci, pokrytych grubą warstwą sadzy stopniach wchodzić do kotłowni kanału, ładować do koleb ciężki, gorący żużel, gniotąc w zębach chrząszczący pył. Koszule palaczy były mokre od potu, ludzie kieli, ślepnąc w dymie gestami, bijącym z koleb, przeklinali swój los, wzywali całe pokolenie Scheiblerów, Poznańskich, Geyerów, zczadim kotłowni, pan Geyer oddychał świeżym błękitem Krynicy czy Riwieri. Kiedy

Stary Janicki był tutaj palaczem. Tak jak inni stał przy kotłach, ładował szeroką łopatą węgiel w ogniwą gardziel pieca. Kiedy trzeba było — schodził z innymi do kanału, zapierał się nogami w podkłady kolejki, pchając koleby z gorącym żużlem w stronę podnośnika. Tak zarabiał na gorzki i suchy kawałek chleba dla dziewczynki, Gorki. Gorliwie też krztał się przy robocie, gorliwie sywał węgiel do pieca, ciągnął do kotła wodę, jakby bał się, że jeśli nie będzie tego robił, to fabryka może stanąć i on przyjdzie do dzieci bez grosza...

Mieszkał na Chojnach. Z Chojen chodziło się do fabryki tylko wtedy, kiedy nie wsiadł, tak jak dziś, do wagonu, nie pokazał konduktorowi miesiecznego biletu, aby wyciął na leżne oczko. Wstawiało się rano, latem o świcie, a jesienią i zimą wśród pełnej nocy, i, jazda do fabryki!

Zoska była najstarsza i — najzdolniejsza. Miała już 13 lat. Posłała któregoś dnia z ojcem o świcie do fabryki szukać roboty. Słyszy? Była najstarsza z rodzeństwa i — najzdolniejsza! Nie posłała więc uzyć się, a prosto do roboty! Tak jedynie, w tych podłych latach, mogło, a i to nawet z trudem, wykorzystać swoje zdolności i talenty robotnicze dziecko...

Robotę Zoska dostała, ale z wielkim uprzejmieniem; niby wzięli pod uwagę, że stary Janicki wiele lat pracy ma poza sobą...

To był lipiec 1928 roku, lipiec dziesiątego roku istnienia „mocarstwowej” Polski Piłsudskiego. Kto z robotników pracował, to jeszcze jako tako kawałek suchego chleba albo od czasu do czasu z kaszanką zjadł. A kto nie pracował...

„...po ścianach chodzili krąkowie i śpiewaki, którzy głosami zdartymi od niedożywienia i poniekąd wykrzykiwali, że trzeba „zmniejszyć niewolę i wyzysk, i wolnym człowiekiem znów być!”

„...pod bramami fabryk wczekiwali mężczyźni i kobiety: a tuż będą przysięgli... może uda się wpaść jakoś do fabryki, choćby gdzie zamatą, rowy jakieś kopnąć, byleby ręce w co wsadzić...”

„...w gazetach czytało się, niemal codziennie, mroźne krew w żyłach wiadomości o pomordowanych przez „wyrządnych ojców” dzieciach i rodzinach, o rzucających się „z braku środków do życia” pod pociąg — młodych dziewczętach i kobietach,

(Z zapisków o ludziach)

o matkach podrzucających niemowlęta w parkach i w bramach domów...

W tym samym czasie burzazja — Geyerowie, Grohman, Poznańscy i Scheiblerzy — wielka, łódzka burzazja kupiecka i fabrykancka ogładła się z ptasim mlekiem. Niezależnie od tego, kiedy stary Janicki dusił się czadem kotłowni, pan Geyer oddychał świeżym błękitem Krynicy czy Riwieri. Kiedy

Stary Janicki był tutaj palaczem. Tak jak inni stał przy kotłach, ładował szeroką łopatą węgiel w ogniwą gardziel pieca. Kiedy trzeba było — schodził z innymi do kanału, zapierał się nogami w podkłady kolejki, pchając koleby z gorącym żużlem w stronę podnośnika. Tak zarabiał na gorzki i suchy kawałek chleba dla dziewczynki, Gorki. Gorliwie też krztał się przy robocie, gorliwie sywał węgiel do pieca, ciągnął do kotła wodę, jakby bał się, że jeśli nie będzie tego robił, to fabryka może stanąć i on przyjdzie do dzieci bez grosza...

Mieszkał na Chojnach. Z Chojen chodziło się do fabryki tylko wtedy, kiedy nie wsiadł, tak jak dziś, do wagonu, nie pokazał konduktorowi miesiecznego biletu, aby wyciął na leżne oczko. Wstawiało się rano, latem o świcie, a jesienią i zimą wśród pełnej nocy, i, jazda do fabryki!

Zoska była najstarsza i — najzdolniejsza. Miała już 13 lat. Posłała któregoś dnia z ojcem o świcie do fabryki szukać roboty. Słyszy? Była najstarsza z rodzeństwa i — najzdolniejsza! Nie posłała więc uzyć się, a prosto do roboty! Tak jedynie, w tych podłych latach, mogło, a i to nawet z trudem, wykorzystać swoje zdolności i talenty robotnicze dziecko...

Robotę Zoska dostała, ale z wielkim uprzejmieniem; niby wzięli pod uwagę, że stary Janicki wiele lat pracy ma poza sobą...

To był lipiec 1928 roku, lipiec dziesiątego roku istnienia „mocarstwowej” Polski Piłsudskiego. Kto z robotników pracował, to jeszcze jako tako kawałek suchego chleba albo od czasu do czasu z kaszanką zjadł. A kto nie pracował...

„...po ścianach chodzili krąkowie i śpiewaki, którzy głosami zdartymi od niedożywienia i poniekąd wykrzykiwali, że trzeba „zmniejszyć niewolę i wyzysk, i wolnym człowiekiem znów być!”

„...pod bramami fabryk wczekiwali mężczyźni i kobiety: a tuż będą przysięgli... może uda się wpaść jakoś do fabryki, choćby gdzie zamatą, rowy jakieś kopnąć, byleby ręce w co wsadzić...”

„...w gazetach czytało się, niemal codziennie, mroźne krew w żyłach wiadomości o pomordowanych przez „wyrządnych ojców” dzieciach i rodzinach, o rzucających się „z braku środków do życia” pod pociąg — młodych dziewczętach i kobietach,

ła często do tej czy innej, stała długo, patrzyła jej na ręce, zresztą regulując ruch krosien. Tak z patrzyła tylko — uczyła się na tkaczkę. Kiedy zdarzyła się okazja, że stanęła przy krosnach, ogarnęła ją fala radości... Sama na krosnach...

Dzisiaj Zofia Drewniakowa uczyła się do tkaczki, czy inne dziewczęta tkactwa. Gdzieby to wtedy kto obchodził się z nią tak jak ona dzisiaj obchodzi się z dziewczętami...

Drewniakowa ma samych synów. Najstarszy, Alfred, urodził się w 1935 roku. Średni, Paweł, światło dzienne ujrzał w 1938 roku. A Wojtek — najmłodszy... Ten przyszedł na świat w kwietniu 1945 roku...

W kwietniu 1945 roku... Drewniakowa ma w swych wspomnieniach tamte obrazy sprzed dziesięciu lat. Każdy chyba człowiek w Polsce, który w tych latach znajdował się w kraju, miał to wspomnienie, niezapomniane przeżycie, kiedy wyszedł w styczniu 1945 roku ze swego domu — czy z piwnicy, w której ukrywał się z najbliższą rodziną i zobaczył żołnierzy w zielonych mundurach, z pepeszami w dloniach, z czerwona gwiazdą na uszance czy hełmie... Ma we wspomnieniach również swój okrzyk radości, swoje łzy szczęścia, uściski braterskie, jakimi darzył chłopców z dalekiej, a tak bliskiej nam radzieckiej ziemi.

Drewniakowa była wtedy chora. Przyszli żołnierze radzieccy do domu, jeden z nich, starszy już wiekiem, popatrzył na nią, uśmiechnął się serdecznie i powiedział:

— Urodziłeś się szczęśliwie swoje dziecko. Nikt nad nim nie będzie się już pastwił, nikt nie będzie go wyzykiwał. Będzie się uczył...

17 maja wrócił mąż. Była już cała rodzina. Dom ich przypominał skopane i rozburzone wiehrami gniazdo, do którego ptaki wracają na wiosnę. W izbie krzyczał młoty Wojtek, kopał nogami, domagał się jeść, chciał rosnąć, rozwijać się, żyć...

Chłopcy — Alfred i Paweł poszli do szkoły. Musieli doganiać martwe lata okupacyjnej. Zofia znalazła się w swoim zakładzie, który poruszał się już, jak człowiek powoli wracający do zdrowia. Jego czuli lekarze — robotnicy, majstrowie, technicy, puszczali w ruch poszczególne partie maszyn, oddziały, sale... Zofia stanęła na swoim miejscu w tkalni. Cieszyła się, że będzie mogła pracować już bez przerwy.

Władza teraz należy, towarzysze, do nas! Ta fabryka, to nasza fabryka i wara od niej kapitalistom i ich sługusom! Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zagwarantował w swym Manifestie oddanie ziemi chłopom, a fabryk robotnikom. Polska Partia Robotnicza, nasza partia, z krwi i kości naszej wyrosła, jest z nami w robocie nad odbudową naszej ludowej ojczyzny!

Drewniakowa słuchała tych słów sekretarza partii, robotnika, którego również dobrze znała od lat, i myślała. Przebiegła myślą całe swoje dzieciństwo, przypomniała sobie ojca, starego Janickiego, palacza i siebie, piętnastoletnią dziewczynę przy krosnach i całą biedę, i ten strach w okupacji, że lada chwila przyjdą i w drzwi zaloczą, krzykną gardłowym głosem, wypędzą z domu...

„Orkiestra grała „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Między narodówkę” i jakąś nieznaną jeszcze Drewniakowej melodię, poważną, majestatyczną, że mimo woli każdy stawał na baczność, a strażnicy fabryczni salutowali... To był hymn państwowy Związku Radzieckiego, mówiący o tym, że „niezłomny jest sojusznik republik radzieckich”, w których od lat już władza należy do takich jak ona, Zofia Drewniak — tkaczka.

Nie, nie było wtedy instruktorów takich, jaką dziś jest Drewniakowa, u której dziewczęta znajdują pomoc i podporę w trudnych początkach ciężkiego kunsztu.

Gdy 15-letnia Zoska przysłała do fabryki, Jano ją po raz pierwszy do nakładania cevek. Dwa lata tak te cevky nakładała. Widziała jak pracowali krzyczki, podchodzi-

cy. Tak samo zapewne planujący malorolni chłopci Franciszek Michoń i Jan Łagiewka, bo coraz zjawiały podniakanie. Karczewice będą chciały jak najszybciej wykonać roczny plan dostaw zboża, by rozszerzyć sukces, jaki przyniósł im przodujący chłop, Stanisław Gala, który zdobył pierwszy kwit w gminie Garnek.

Jedziemy dalej. Za Piotrkowem nasilenie prac zniwnych wzrasta. W Longinowie raz po raz z obydwo stron zjeżdżają na szosę wozy ładowe zbożem. Przeszło połowę zboża — 12 wozów parokoniowych, zwiózł już Franciszek Osłoczyk, posiadający 8 ha ziemi. Resztę zboża ściągają z pola malorolniczy chłop, Franciszek Joneczek. W oku mgiełnieniu nikały rządy kosa na polach. Za Rozprządko już spotyka się w polu snopki.

Dopiero w Radomszczańskim, w kłomnickiej i gielickiej gminie znowu widać uwalających się ludzi na polach. Ale wszystko to nie da się porównać z tym, co się działo w ostatnich dniach w gminie Garnek. Piotrkowem rozsyłała się po wsiach wieść, że chłopcy z Kuźnicy manifestacyjnie dostarczali już w 100 proc. zboże dla państwa, że zorganizowali tak prace zniwne, iż zdążyli i zboża namłóć, i do stodoł zwieźć.

W Karczewicach istny zator na wąskiej szosie. Dziesiątki wozów — próżne na pola, nalożone do stodoł — kłęją się pospiesznie. — Zboże trzeba „kraść” z pola — powiada malorolniczy chłop Kołodziej — bo czas teraz drogi, jak złoto. Wzieliśmy z bratem konia od Józka Murasa w ramach pomocy sasiadkiej i dzisiaj będziemy chcieli sprzęt zakoczyć. Żeby nie dać się Kuźnicy.

Spiesz się pracownicy PGR w Woli Bykowskiej ze sprzętem sennym. Czekają ich jeszcze wiele roboty. NA ZDJĘCIU: stogowanie sennicy.

W. UDALSKI

Spiesz się pracownicy PGR w Woli Bykowskiej ze sprzętem sennym. Czekają ich jeszcze wiele roboty. NA ZDJĘCIU: stogowanie sennicy.

Wawrzyniec Nieśmiałek z synem Tadeuszem z grom. Brzoza, gm. Szydłowa, pow. Piotrków, sprzątają zboże.

Wjechałszy z Łodzi. Po obu stronach szosy, jak okiem sięgnąć w lewo i w prawo, przesuwały się porośnięte rzędami kopek pola. Choć słońce było wysoko, a silny słońca wiatr pośpiesznie usuwał ślady burzy, to za przebiegła tu nocą z błyskawicami, darmo szukałby ktoś wozów drabinistych na polach lub ludzi. A szkoda. Bo cieknie, ziarniste snoły aż proszą się, żeby je rozstawić pod słońce i wiatr, a potem brać do stodoł, gdyż czas sprzętu już przechodził. Jednak w podłódkach gminach i gromadach nie było gorzej gospodarskiej troski o jak najszybsze sprzątnięcie zbóż. Czyżby chłopom tamtejszym nie zależało na bogatym plonie? A organizmizm partyjny? A gminnym radom narodowym?

Dopiero za Srokiem, w Piotrkowskim, można było zauważyć zwiększony ruch na polach. W Karlinie, Rekora, Ju, Dolach, Kamocinie, gdzie zboża leżały na niższych gruntach, kto żył wyskakiwał z rana kopy obalać, by za godzinę, dwie brnąć je już przesuszone na woz.

Sredniololny chłop Wawrzyniec Nieśmiałek z gromady Brzoza w gminie Szydłowa zmobilizował tego dnia całą swoją rodzinę do wózki. Miał z tym sporo kłopotu. Bo onegąd córka Wiesława, która podawała ojcu snoły z kopek na wóz, zraniła się boleśnie w palec i teraz najwyżej mogła w stodołę pomagać. Wtedy po „męsku” wystąpił 12-

letni Tadek, niedawno upieczony sześcioklasista. Nalożył wielki kapeluszy na głowę, żeby mu się ości nie spłyły za kroszule i pracował z ojcem tak, że aż snoły furczyły. Nie wiele więc już zostało Nieśmiałkowi żyta na polu i — jak pociągło — jeśli pogoda dopisze, jutro będzie po sprzącie. A czas jest drogi. — Zaraz trzeba młócić — planuje Nieśmiałek — zboże państwu odstawić, a potem brać się do uprawy pola, żeby ziemia przed nowym zasiewem do brzo wycozczyła.

NA PGR-OWSKICH POLACH

Ciężko i ofiarnie pracują także przy sprzącie zboż robotnicy z brygady polowej, tow. Jana Pawłaka w PGR Woli Bykowskiej. Już poprzedniego dnia wieczorem Pawlak dokładnie rozdzielił robotę.

— Do stogowania pójdzie Jan Kołodziej, mistrz od tej specjalności — mówił brygadista, a pomagając mu będą „sezonowcy”: Rozalia Brylska, Tadeusz Harasim, Leon Brzeziński i Wiesław Kołodziej.

Do zwolnienia postawimy braci Bieleckich i Kazimierza Cieślaka. Na wozy będą podawać Czesław Maciejewski i Jan Dudek. Do południa powinniśmy sprzątnąć pszenicę, a po obiedzie zabierzemy się do traw nasianych.

Tak więc od rana, dzięki dobrze rozplanowanej robocie, wszystko szło jak z płatka

W wyścigu z czasem

Bo nawet kiedy Stanisławowi Bieleckiemu pękł dyszel przy nawracaniu wozu, rytm pracy przy wózce nie ustał. Dzięki przygotowaniu zawczasu, jeszcze przed zniwami, zastępczych części do wozu i narzędzi gospodarskich — w kilka minut usunięto awarię i Bielecki znowu pojechał po pszenicę.

Niedaleko, z drugiej strony budynków gospodarskich, terkotał pośpiesznie traktor. To Mieczysław Muszner, traktorzysta, co świtu podorywał pole po młazance zielonej. — Spiesz się chłopak — mówił brygadista — bo za chwilę pojedzie skosić resztę pszenicy.

Znowu zajeżdżał wóz pod stóg. Fruwały snopki w powietrzu. Brygadista raz po raz sprawdza, czy stóg rośnie prawidłowo. Co chwila także spogląda na zachodni horyzont, czy czasem deszcz nie nadchodzi. Bo na północ od zwolających ciągnie się jeszcze potężny szmat złatego jeziora mienia. Za dzień, dwa trzeba go będzie sprzątać. Dalej na lewo, na zachód, stoi prezentacja Roboty jeszcze huk. Trzeba wygrać bitwę o całe żniwa. A potem?

Namłóliśmy już 45 metrów żyta kwalifikowanego — mówi brygadista Pawlak — i odstawiłmy je do zespołu w Moszczenicy. Ale to dopiero początek. Nasza załoga czeka jeszcze poważną akcją omłotową.

W Woli Bykowskiej robotę goni robotę. Trzeba się do brzo natrudzić, aby podjąć wszystkich. A brygadista, towarzyszy partyjni, musi nie jedno dobre słowo znaleźć w

KARCZEWICE GONIA KUŹNICĘ

Jedziemy dalej. Za Piotrkowem nasilenie prac zniwnych wzrasta. W Longinowie raz po raz z obydwo stron zjeżdżają na szosę wozy ładowe zbożem. Przeszło połowę zboża — 12 wozów parokoniowych, zwiózł już Franciszek Osłoczyk, posiadający 8 ha ziemi. Resztę zboża ściągają z pola malorolniczy chłop, Franciszek Joneczek. W oku mgiełnieniu nikały rządy kosa na polach. Za Rozprządko już spotyka się w polu snopki.

Dopiero w Radomszczańskim, w kłomnickiej i gielickiej gminie znowu widać uwalających się ludzi na polach. Ale wszystko to nie da się porównać z tym, co się działo w ostatnich dniach w gminie Garnek. Piotrkowem rozsyłała się po wsiach wieść, że chłopcy z Kuźnicy manifestacyjnie dostarczali już w 100 proc. zboże dla państwa, że zorganizowali tak prace zniwne, iż zdążyli i zboża namłóć, i do stodoł zwieźć.

W Karczewicach istny zator na wąskiej szosie. Dziesiątki wozów — próżne na pola, nalożone do stodoł — kłęją się pospiesznie. — Zboże trzeba „kraść” z pola — powiada malorolniczy chłop Kołodziej — bo czas teraz drogi, jak złoto. Wzieliśmy z bratem konia od Józka Murasa w ramach pomocy sasiadkiej i dzisiaj będziemy chcieli sprzęt zakoczyć. Żeby nie dać się Kuźnicy.

Spiesz się pracownicy PGR w Woli Bykowskiej ze sprzętem sennym. Czekają ich jeszcze wiele roboty. NA ZDJĘCIU: stogowanie sennicy.

W. UDALSKI

Spiesz się pracownicy PGR w Woli Bykowskiej ze sprzętem sennym. Czekają ich jeszcze wiele roboty. NA ZDJĘCIU: stogowanie sennicy.

Syn Alfred poszedł ze

do szkoły oficerskiej. „Nie ma tu, lecz choć szczerze, robi z ciebie oficera” — mówiło się wtedy. Alfred poszedł na oficera bez matury. Ale dziś Alfred ma już świadectwo dojrzałości. Zdobył je w szereгах odrodzonego Wojska Polskiego.

Paweł skończył szkołę podstawową z bardzo dobrym wynikiem. Szkoła wysłała go do „ogólniaka” aby tam zdobywał wykształcenie średnie. Paweł jest teraz na ZMP-owskich, młodzieżowych wozach w województwie kosczańskim.

Najmłodszy — dziewczynka — Wojciech — przeszedł do klasy trzeciej. Wszyscy chłopcy Drewniakowej są bardzo biegli w matematyce. Nie wiadomo, gdzie pójdą dalej. Dalszą drogę przecież wybierają sobie zawody, specjalności, oczywiście według zamiłowań i talentów...

Ich matka, Zofia Drewniakowa, została przewodniczącą. Ale jeszcze przedtem, „ogólniakiem” było tam zdobywał wykształcenie średnie. Paweł jest teraz na ZMP-owskich, młodzieżowych wozach w województwie kosczańskim.

Obok, w brakalni, pracowal jeden taki, towarzyszy Grzelak. Przyszedł do niej, pokazywał braki w tkaninie, radził, jak ich uniknąć, mówił o tym, że teraz przecieć naprawdę warto i trzeba o to się starać, bo ta tkanina idzie dla nas, my nią ubieramy się, my nią handlujemy z innymi krajami, otrzymując w zamian maszyny, lekarstwa i surowce. Włec musi ta tkanina być jak najlepsza, prima i ekstraprima...

— Ja chcę wstąpić do partii — powiedziała Drewniakowa, Czula, że to właśnie tak trzeba, że partia, to zespół tych ludzi, którzy najlepiej wiedzą dla kogo pracują, którzy najbardziej świadomi są sensu nowego życia, którzy najwięcej muszą pracować, aby stawało się ono coraz lepsze, piękniejszej.

Zofia Drewniakowa wykonywała wtedy 120—130 procent normy. Pisały o niej gazety. Przeglądała się swojej podobnie, wystawionej wśród innych zasłużonych, sławnych przodownic pracy, w zakładach gąbłotach i na tablicach.

Któręś dnia wróciła do domu z odznaką Przdownicą Pracy, wpiętą w suknie. Jaki to triumf był i ile wzruszenia. Koleżanki przyniosły kwiaty, gratulowały. W domu chłopcy przynieśli wino, spełniali toasty za matki zdrowie i powodzenie w pracy. To był dzień 1 Maja.

Od trzech już lat Drewniakowa jest instruktorką. Uczy młode dziewczęta tkactwa. Wiele z nich pracuje już samodzielnie. O, choćby taka Jadzka Bienias, zetelapówka, dzisiaj już przodownicą pracy. Albo druga Jadzka, Trajdosówna, zaczyna się zapalać do roboty. Niedawno przekroczyła 100 procent swojej normy. A tkaczka Szymczakówna — Drewniakowa wyuczyła sztuki tkackiej i ją i wiele innych.

Gdyby instruktorka Drewniakowa zapisywała codziennie swoje życie, gdyby pisała swój pamiętnik, to chyba mielibyśmy najpiękniejszą relację o ludziach, którzy rosną, stają się pierwszymi w pracy zawodowej i społecznej. Drewniakowa, to żywy agitator i jeśli u niej, pod jej okiem pracuje któraś przez kilka miesięcy, to potem staje się taką jak nauczycielka — pierwszą na krosnach i pierwszą na zabranach, odprawach, nara-

Zofia Drewniakowa obchodziła razem z Polską Ludową dziesięciolecie swojego nowego życia. „Nie gaskalno życie po głowie” — mogłaby ona powiedzieć za poetą — nie pijam piasnego mleka. No i dobrze. No i na zdrowie. Tak wyrasta się na człowieka.

Drewniakowa — instruktorka w tkalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego, wyrosła na nowego człowieka nowej, ludowej ojczyzny.

TADEUSZ BARTOSZ

W Karczewicach kto żył wyszedł w pole. Złieramy chleb

na cały rok — mówi tamtejsi chłopcy. NA ZDJĘCIU: Kazimierz Kołodziej, Franciszek Michoń i Jan

Łagiewka wiozą zboże do stodoł.

SPORT & SPORT

Sprawa bardzo aktualna...

Podczas apertakady DMR-ów (odbyła się ona w ubiegłą niedzielę na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego) omdlało nie jedno z zawodników. Właśnie o tym jest sprawa, która jest bardzo aktualna. Właśnie o tym jest sprawa, która jest bardzo aktualna.

Podczas apertakady DMR-ów (odbyła się ona w ubiegłą niedzielę na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego) omdlało nie jedno z zawodników. Właśnie o tym jest sprawa, która jest bardzo aktualna. Właśnie o tym jest sprawa, która jest bardzo aktualna.

Podczas apertakady DMR-ów (odbyła się ona w ubiegłą niedzielę na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego) omdlało nie jedno z zawodników. Właśnie o tym jest sprawa, która jest bardzo aktualna. Właśnie o tym jest sprawa, która jest bardzo aktualna.

Trzeci dzień XII Akademickich Mistrzostw Świata

Gremłowski zdobywa brązowy medal Siatkarki polskie pokonały zespół węgierski 3:1

Dobrym wynikiem zakończył się trzeci dzień XII Akademickich Mistrzostw Świata. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

Dobrym wynikiem zakończył się trzeci dzień XII Akademickich Mistrzostw Świata. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

Blyskawicznv konkurs sportowy

Kto chce jechać z ligowcami Włókniarza do Bytomia?

Już z góra 200 odpowiedzi otrzymaliśmy na nasz blyskawiczny konkurs sportowy. Przeglądanie kuponów utwierdziło nas w przekonaniu, że tym razem opinia jest niezwykle rozbieżna. Większość typujących wyniki spotkań między państwami Polski z Bulgarią duże nadzieje pokłada w polskiej drużynie juniorów. Wszyscy, jak jeden mąż, wróżą jej dużą zwycięską. Najmniej ufności wyrażają Czytelnicy dla kadry B. Ale nie przesadzajmy faktów. Dopiero gdy rozlegnie się sygnał zwycięstwa, jako hasło do zakończenia gry, przekonamy się ostatecznie — kto z uczestniczących w konkursie typował z największym wyczuciem.

Na konkurs ten redakcja „Głosu Robotniczego” przeznaczyła następujące nagrody:

2 bezpłatne przejazdy wraz z zapewnieniem zakwaterowania w hotelu na pierwszy mecz wyjazdowy łódzkiego Włókniarza do Bytomia. W meczu tym ligowcy naszego

miasta zmierzają się z liderem tabeli — Ogniwem. Wykaz dalszych nagród: głośnik radiowy, komplet do gry w ping-ponga, kaseta do papierosów, dwa komplety do gry w warcaby, książka pt.: „Pięć wieków malarstwa polskiego”, lalka artystyczna, hulałnoga, 2 latarki myślowe, komplet przyrządów stołarskich dla najmłodszych rzemieślników. Przypominamy, że kupony nadsyłać należy do redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie: „Blyskawiczny konkurs sportowy”. Dziś zamieszczamy drugi i zarazem ostatni kupon naszego konkursu, wyjaśniając jednocześnie, że w odpowiednie rubryki należy wpisać trzy końcowe wyniki spotkań.

Dziś zamieszczamy drugi i zarazem ostatni kupon naszego konkursu, wyjaśniając jednocześnie, że w odpowiednie rubryki należy wpisać trzy końcowe wyniki spotkań.

Koszykarze francuscy w Moskwie

3 bm. przyjechali do Moskwy na zaproszenie Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR reprezentantów Lyonu w koszykówce. Zespół ten jest zdobywcą Pucharu Francji w tej dyscyplinie sportu. Zawodnicy francuscy rozeграją w Związku Radzieckim kilka towarzyskich spotkań.

Pięściarze Gwardii wznowiają treningi

Sekcja bokserska Gwardii po przerwie wakacyjnej wznowia już treningi. Pierwszy z nich odbył się w piątek, dnia 6 bm. Treningi odbywać się będą 3 razy w tygodniu: w poniedziałek, w środę i piątek, przy ul. Stalina 17, od godziny 18. W związku z koniecznością przeprowadzenia nowej rejestracji wszystkich członków sekcji, zarówno zawodników, jak i niezawodników, jak i niezawodników, stawiennictwo wszystkich wymienionych w dniu 6 bm. jest obowiązkowe.

Z wędrówek po restauracjach

W niezgodzie z higieną

„Obiad — dobry”. Nad tym, w jaki sposób i w jakich warunkach został ugotowany, zastanawiają się nierzadko konsumenci łódzkiej restauracji. Tego, niestety, nie można zobaczyć. Nad drzwiami prowadzącymi do kuchni w każdym barze i restauracji wiszą przecież tablica, na której wyraźnie jest napisane: „Obecny wstęp wzbroniony”. Zakaz jest konieczny, bo to przecież byłoby prawdziwe urwanie głowy, gdyby każdy konsument zechciał zaglądać do kuchni i magazynu, sprawdzać czystość, sposób przyrządzania potraw itp.

Sprawy te regulują różnego rodzaju rozporządzenia gospo-

darce i sanitarne. Szeffowie kuchni i kierownicy zakładów znają doskonale obowiązujące przepisy, ale nie wszędzie je przestrzegają. W wielu wypadkach robi się tak, jak jest wygodnie, a nie tak, jak trzeba.

Z tym wygodnictwem, a raczej niedbalstwem, ostrą walkę prowadzi kontrolerzy Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Znamy ich dobrze: pracownicy zakładów zbiorowego żywienia, wiedzą, że ich uwadze nie ujdzie najdrobniejsza niedociągnięcie. Mimo tego nie we wszystkich restauracjach robią tak, jak tego wymagają przepisy sanitarne.

niedociągnięć. Roje much unoszą się nie tylko w kuchni, ale także w sali konsumpcyjnej. Warstwy kurzu na półkach, śmietana w niewłaściwych naczyniach, mięso zamiast na kratach, trzyma się na lodzie naturalnym — oto uwagi, jakie zanotowano w czasie wizytacji.

W niezgodzie z higieną jest także personel baru. „Pod słoniem”, gdzie ścieraćki kelnerów proszą się już o zmianę. Sala konsumpcyjna, a także kuchnia restauracji przy Dworcu Kaliskim pozostawiają wiele do życzenia.



Tu dzieci wracają do zdrowia. W Łagiewnikach pod Łodzią znajduje się sanatorium dla dzieci chorych na płucę. Korzystając z fachowej opieki lekarskiej i świetnego, leśnego powietrza, dzieci szybko wracają do zdrowia. NA ZDJĘCIU: jeden z nowoczesnych pawilonów sanatorium w Łagiewnikach.

Co piszą chłopcy, którzy zostali górnikami

W zawodzie górniczym doskonale czują się młodzi chłopcy z naszego wojewód-

stwa. Oto co pisze Szczepan Juszcak z Wielunia:

„Ojciec mój jest stolarzem, a ja wybrałem sobie zawód górnik i bardzo jestem z tego zadowolony.

Do pracy w kopalni zgłosiłem się w styczniu 1954 r. Po przyjęciu otrzymałem narzędzia, ubranie i buty. W pierwszym miesiącu zarabiałem przeciętnie 1 600 zł.

Mieszkam w Domu Młodego Robotnika, gdzie za wyżywienie nie płać 300 zł miesięcznie. Od stycznia sprawuję już samobieżne urządzenie, które kosztuje 1 900 zł, dwie pary butów, płaszcz i wiele innych przedmiotów.

Wolny czas po pracy zawodowej spędzam wraz z kolegami w świetlicy, która jest bogato wyposażona w czasopiśmi, gry stołowe, szachy, warcaby, ping-ponga itp.

Jestem bardzo zadowolony z tego, że zostałem górnikiem. Radzę wielu kolegom z Łodzi i województwa, aby przyjechali na Śląsk do pracy w przemyśle węglowym.

Podobnie treści są listy Jani Pelki z kopalni „Wierek” w Kochołowicach, Jerzego Planieja z kopalni „Zachęta” w Katowicach i innych. Zachęcają oni swych kolegów do przyjazdu na Śląsk do pracy w kopalni.

Ci, którzy chcą zdobyć zawód górnik, winni zgłosić się do dnia 31 bm. do Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 18. Otrzymają tam nie tylko szczegółowe informacje, ale także bezpłatny bilet przejazdu do przyszłego miejsca pracy.

Pracownia bielińskarska przy ul. Piotrkowskiej 33 śpieszy w Łodzi z pięknymi, pełnymi koszuł, którym nie można zrzucić, oprócz nieprawdopodobnie wysokich cen.

Sprawa „słonych” cen za koszuły zainteresowała się Komisja Specjalna. Okazało się, że właściciel pracowni, L. Bigos, od dłuższego czasu wykupował ze sklepów duże ilości popieliny. Obecnie, kiedy chwilowo brak popieliny, sprzedawał użyte z niej koszuły po bardzo wygórowanych cenach. Bigos w czasie kontroli usiłował przekupić inspektorów, proponując im łapówkę w wysokości kilkuset tysięcy zł.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Surowe kary za paskarskie machinacje

Pracownia bielińskarska przy ul. Piotrkowskiej 33 śpieszy w Łodzi z pięknymi, pełnymi koszuł, którym nie można zrzucić, oprócz nieprawdopodobnie wysokich cen.

Sprawa „słonych” cen za koszuły zainteresowała się Komisja Specjalna. Okazało się, że właściciel pracowni, L. Bigos, od dłuższego czasu wykupował ze sklepów duże ilości popieliny. Obecnie, kiedy chwilowo brak popieliny, sprzedawał użyte z niej koszuły po bardzo wygórowanych cenach. Bigos w czasie kontroli usiłował przekupić inspektorów, proponując im łapówkę w wysokości kilkuset tysięcy zł.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Za paskarskie machinacje Bigos skazany został na 18 miesięcy obozu pracy i 30 tys. zł grzywny. Pozbawiony został także uprawnień handlowych i przemysłowych na zawsze.

Ważne dla kandydatów na I rok studiów AM

Akademia Medyczna w Łodzi zawiadamia, że dnia 6 sierpnia br. odbędzie się egzamin pismen-ny z biologii według następujących adresów:

I Komisja Wydziału Lekarskiego — Nowotki 137.
II Komisja Wydziału Lekarskiego — Zachodnia 83.

Termin egzaminów ustnych zostanie podany przez poszczególne Komisje Wydziałowe dnia 6 sierpnia br. podług egzaminu pismennego.

Do wszystkich kandydatów został wysłany dzień 31 lipca 1954 roku zawiadomienie o dopuszczeniu ich do egzaminów wstępnych, z podaniem dokładnego adresu i godziny.

W wypadku, gdyby zawiadomienie nie dotarło do dnia 5 sierpnia 1954 r., należy zgłosić się do Komisji Uczelnianej, ul. Zachodnia 83, parter.

Kandydaci spoza terenu Łodzi otrzymują zakwaterowanie odpłatnie na okres egzaminów w Domach Akademickich. Skierowanie dla tych kandydatów będą wydawane w sekretariacie Komisji Uczelnianej, ul. Zachodnia 83, parter, w okresie od dnia 5 sierpnia do dnia 7 sierpnia br., od godz. 8 rano do godz. 22.

Kandydaci spoza terenu Łodzi otrzymują zakwaterowanie odpłatnie na okres egzaminów w Domach Akademickich. Skierowanie dla tych kandydatów będą wydawane w sekretariacie Komisji Uczelnianej, ul. Zachodnia 83, parter, w okresie od dnia 5 sierpnia do dnia 7 sierpnia br., od godz. 8 rano do godz. 22.

Kandydaci spoza terenu Łodzi otrzymują zakwaterowanie odpłatnie na okres egzaminów w Domach Akademickich. Skierowanie dla tych kandydatów będą wydawane w sekretariacie Komisji Uczelnianej, ul. Zachodnia 83, parter, w okresie od dnia 5 sierpnia do dnia 7 sierpnia br., od godz. 8 rano do godz. 22.

Kandydaci spoza terenu Łodzi otrzymują zakwaterowanie odpłatnie na okres egzaminów w Domach Akademickich. Skierowanie dla tych kandydatów będą wydawane w sekretariacie Komisji Uczelnianej, ul. Zachodnia 83, parter, w okresie od dnia 5 sierpnia do dnia 7 sierpnia br., od godz. 8 rano do godz. 22.

Odwołanie przedstawienia w Teatrze im. St. Jaracza

Państwowy Teatr im. St. Jaracza zawiadamia, że przedstawienie „Zapusty na Bałutach”, z powodu choroby aktora, zostaje w dniu dzisiejszym, tj. 4 bm., odwołane.

Bilety z dnia 3 bm. ważne będą w dniu 7 bm., zaś bilety z dnia 4 bm. w dniu 8 bm., po uprzednim przeistopieniu w kasie teatru.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

Uśmiechnij się

Wspomnienia z wczoraj w lipcu.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1. W tym dniu polskie siatkarki pokonały zespół węgierski 3:1.

Dla każdego coś nowego — przygotował przemysł dziewiarski

Centralny Zarząd Przemysłu Dzwierskiego w Łodzi wystąpił z ceną inicyjatywa, organizując dla dystrybutorów poszczególnych resortów MHW i MPL wystawę modeli przemysłu dzwierskiego do produkcji całonocnej i sezonowej, wiosenno-letniej 1955 roku.

Kobiety na pewno powitają z zadowoleniem nowe wzory ażurowej bielizny damskiej, przystrojonej tiulem, koronkami i mierzankami. Do nowości należą także bluzki damskie tzw. szermowe, pidżamy bawełniane, komplety z bawełny oraz reformy wigilijne z podbielaniem.

Dla mężczyzn CZZPD oferuje koszule ażurowe, jedwabne drukowane oraz trykotaż i bieliznę ciepłą z podbielaniem. Nowością w dziale męskim są estetycznie wykonane kamizelki wełniane z ekspresem.

Bardzo ładnie prezentuje się także wyrobów ze 100 proc. wełny, produkowanych w ZPD im. Ofiar 10 Września. Na czoło wybiła się tutaj nowość wózków sweterów damskich i męskich z zamkiem błyskawicznym.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Nie zapomniawszy także o naszym milicjantach, proponujemy dla nich komplety drukowane, spłowy z podbielaniem, śliniaczki z haftem, spłozki, kaftanki itd.

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW: z dniem 1 sierpnia Łódź Komitetu Dzwiercowego przeniesiony został z ul. Armii Czerwonej 38 do nowego budynku przy ul. Sztajnela 57. Numery telefonów pozostają bez zmian.

DZIELNICA WIDZEW: z dniem 1 sierpnia Łódź Komitetu Dzwiercowego przeniesiony został z ul. Armii Czerwonej 38 do nowego budynku przy ul. Sztajnela 57. Numery telefonów pozostają bez zmian.

DZIELNICA WIDZEW: z dniem 1 sierpnia Łódź Komitetu Dzwiercowego przeniesiony został z ul. Armii Czerwonej 38 do nowego budynku przy ul. Sztajnela 57. Numery telefonów pozostają bez zmian.

DZIELNICA WIDZEW: z dniem 1 sierpnia Łódź Komitetu Dzwiercowego przeniesiony został z ul. Armii Czerwonej 38 do nowego budynku przy ul. Sztajnela 57. Numery telefonów pozostają bez zmian.

DZIELNICA WIDZEW: z dniem 1 sierpnia Łódź Komitetu Dzwiercowego przeniesiony został z ul. Armii Czerwonej 38 do nowego budynku przy ul. Sztajnela 57. Numery telefonów pozostają bez zmian.

DZIELNICA WIDZEW: z dniem 1 sierpnia Łódź Komitetu Dzwiercowego przeniesiony został z ul. Armii Czerwonej 38 do nowego budynku przy ul. Sztajnela 57. Numery telefonów pozostają bez zmian.

DZIELNICA WIDZEW: z dniem 1 sierpnia Łódź Komitetu Dzwiercowego przeniesiony został z ul. Armii Czerwonej 38 do nowego budynku przy ul. Sztajnela 57. Numery telefonów pozostają bez zmian.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny ul. Targowa nr 65.

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny ul. Targowa nr 65.

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny ul. Targowa nr 65.

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny ul. Targowa nr 65.

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny ul. Targowa nr 65.

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny ul. Targowa nr 65.

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny ul. Targowa nr 65.

Redakcja katedry. Redaktor naczelny: przyjmuję codziennie w godz. 12-14. Sekretarz odpowiedzialny: w godz. 10-12. Telefon: centrala telefoniczna 293-00 (dla wszystkich adresatów redakcji). Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96. II piętro. Druk: RSW „Prasa”. Zwrócić 17. tel. 260-42, dział ekonomiczny. 218-11. Dział reklamy: 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna: 145-50. Dział ogłoszeń: Łódź, ul. Piotrkowska 96. II piętro. Druk: RSW „Prasa”. Zwrócić 17. tel. 260-42, dział ekonomiczny. 218-11. Dział reklamy: 14